

## Muzeum Hutnictwa i Staw „Amelung” w Chorzowie

W maju br. wybraliśmy się po sąsiedzku, do Chorzowa, by poznać (pierwsze w Polsce) Muzeum Hutnictwa w Chorzowie, unikatowe i wyjątkowe miejsce na turystycznej mapie Śląska. Muzeum powstało w listopadzie 2021r. w zabytkowej hali dawnej elektrowni Huty „Królewskiej” i przybliżyła nam historię żelaza i stali czasów rewolucji przemysłowej.

Znajdziemy tu oryginalne maszyny hutnicze z XIX i XX wieku, jak np. najstarsze urządzenie – imponujący fragment zespołu walcowniczego z kołem zamachowym z Huty „Batory” z 1874r. o średnicy sześciu metrów, czy ważący blisko 17 ton młot mostowy. Posłuchamy opowieści o życiu i pracy hutników i hutniczek płynących z „żywych portretów”, a filmik o historii żelaza i stali w pigułce (w wersji 5D), wyświetlany na efektownym, sferycznym ekranie z pewnością dostarczy wielu wrażeń.

Mieliśmy okazję poznać bliżej sylwetkę zasłużonego dla miasta hrabiego Redena, a i pozostałych ośmiu luminarzy hutnictwa, takich jak m.in.: Johna Baildona, Tadeusza Sendzimira czy Józefa Kiedronia.

Jest i ścieżka edukacyjna dla najmłodszych, czekają na nie zagadki i zadania do wykonania, a w Królestwo Żelaza wprowadza je hutniczy duszek „Przetopek”, który symbolizuje dzieci niegdyś pracujące w hucie. Można tylko dodać, że nie tylko dzieci świetnie tam się bawią.

Z pewnością warto polecać to tak blisko nas miejsce, gdzie przeszłość miesza się ze współczesnością, a historię przybliżają nam i historyczne, oryginalne urządzenia i nowoczesne środki przekazu. Warto też tu zaglądać na wydarzenia typu „Florianfest” czy Noc Muzeów.

Jako, że każdy zwiedzający może przy wyjściu zostawić na tablicy (choć po prawdzie krótkotrwały) ślad po sobie, my zostawiliśmy nazwę naszego Koła.

Pełni wrażeń i wiedzy przekazanej nam przez nieocenionego przewodnika Pana Adama Lapskiego udaliśmy się w miejsce o zupełnie innym charakterze. Naszym kolejnym celem było malownicze i dość niezwykłe, jak na (prawie) centrum przemysłowego miasta miejsce – zespół dwóch stawów „Amelung” w Chorzowie II.

Obecny stan Parku różni się diametralnie od tego z czasów, gdy budowano tu osiedle mieszkaniowe w latach 70-tych. Wówczas dzikie, pierwotnie pełne wodnego ptactwa pokopalniane stawy, z czasem coraz bardziej zanieczyszczone, uległy totalnej degradacji (niestety za sprawą samych mieszkańców).

Jako, że od końca XIX wieku do lat 70-tych XX wieku bezpośrednio pod tutejszymi stawami odbywało się wydobywanie węgla, powstawały zapadliska, a efektem są stojące do dzisiaj bloki mieszkalne odchodzące od pionu, co widać gołym okiem idąc ulicą Żołnierzy Września.

Stawy rozdziela grobla, która jest pozostałością po nasypie kolejowym. Do lat osiemdziesiątych XX wieku transportowano tędy piasek z Kopalni Piasku Jaworzno Szczakowa dla potrzeb kopalni „Barbara” i jeszcze kilka lat temu można tu było zobaczyć tory kolejowe oraz zabudowania nadszybia szybu Kinga.

Szczęśliwie stawy doczekały się rewitalizacji zakończonej w 2007r. Teraz znajdziemy tam alejki spacerowe, mostek, kaskadę wodną ze strumykiem, plac zabaw i siłownię „pod chmurką”, ptasie bufety, ładowarki USB i miejsca dla wędkarzy.

Staw mniejszy ze względu na swoich mieszkańców zwany „żabim” zachował swój naturalny charakter, choć niestety tuż nad jego brzegiem już buduje się domy mieszkalne. Do większego stawu powróciło wodne ptactwo, a wokół linii brzegowej, która liczy 820 metrów podziwiać możemy zachwycającą roślinność

„Amelung”, to urokliwe miejsce, my ten piękny dzień zakończyliśmy przepysznym obiadem w pobliskim Bistro „Brylancik”, a i to miejsce na kulinarnej mapie Polski można polecić z czystym sumieniem.

### Iwona Zaradna- Szymańska





